

Głuszkowski M., 2015, *Najważniejsze elementy systemu wartości staroobrzędowców regionu suwalsko-augustowskiego. Na podstawie wypowiedzi przedstawicieli różnych pokoleń*, w: Ewa Golachowska, Dorota Pazio-Wlazłowska (red.), *Konstrukcje i destrukcje tożsamości t. 4. Wartości w świecie słowiańskim*, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, s. 469-478.

Michał Głuszkowski

IFS UMK, Toruń

Najważniejsze elementy systemu wartości staroobrzędowców regionu suwalsko-augustowskiego. Na podstawie wypowiedzi przedstawicieli różnych pokoleń¹.

Mieszkający w Polsce staroobrzędowcy stanowią mniejszość pod względem wyznaniowym. Ich przodkowie przybyli na ziemię Rzeczypospolitej w II poł. XVII w. w wyniku prześladowań, którym jako przeciwnicy reform w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej zostali poddani ze strony władz duchownych i świeckich. Ze względu na przywiązanie do dawnego prawosławnego obrządku w stosunku do ich wyznania oprócz nazw staroobrzędowcy i starowiercy w literaturze używany jest również termin staroprawosławie, a sam Kościół nosi oficjalną nazwę: Staroprawosławna Cerkiew Pomorska Rzeczypospolitej Polskiej [Olczak 2009; Pastuszewski 2013].

Przez długi okres starowerska społeczność w Polsce ze względu na używany przez nią rosyjski dialekt oraz system tradycji i obyczajów mogła być określana jako mniejszość także pod względem językowym i kulturowym, choć w ostatnich dekadach XX w. ich odrębność w tych wymiarach zaczęła się zacierać, a obecnie większość przedstawicieli najmłodszego pokolenia różni się od swoich rówieśników jedynie deklarowanym wyznaniem [Głuszkowski 2013: 279]. Poważne zmiany w sytuacji językowej i kulturowej staroobrzędowców są podyktowane oddziaływaniem czynników cywilizacyjnych, z których największą rolę odegrał powszechny dostęp do mediów, zwłaszcza telewizji i prasy kolorowej z kreowanymi w nich wzorcami i stylem życia, a także uwarunkowaniami demograficznymi. Z liczącej ok. 900-1000 osób² wspólnoty jedynie ok. 120 osób zamieszkuje na stałe w otoczeniu, które można uznać za jednorodnie staroobrzędowe, tzn. w sąsiadujących ze sobą wsiach Gabowe Grądy i Bór koło Augustowa. W tych niewielkich wioskach mieszkają prawie wyłącznie starowiercy, co sprzyja zachowaniu miejscowej obyczajowości. Inne ważne skupiska starowierców w

¹ Artykuł został napisany w ramach realizacji projektów finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki na podstawie decyzji nr 2011/01/B/HS2/00505, (grant w programie OPUS *Dokumentacja rosyjskiej gwary staroobrzędowców w północno-wschodniej Polsce - internetowa baza danych* na lata 2011-2014, kierownik dr Michał Głuszkowski) oraz decyzji nr 2011/03/D/HS2/06170 (grant w programie SONATA 2 *Pracownia badań nad pamięcią w postkomunistycznej Europie* na lata 2012-2017, kierownik dr Rigels Halili.)

² Kilkadziesiąt osób wyznania staroobrzędowego mieszka w regionie mazurskim, do którego należą takie miejscowości jak Wojnowo, Gałkowo, Ukta, Onufryjewo i in..

regionie suwalsko-augustowskim to miasta Augustów i Suwałki. Staroobrzędowcy z Augustowa (ok. 150 osób) należą do parafii w Gabowych Grądach, a mieszkańcy Suwałk (ok. 250 osób) mają własną molennę³, w której modlą się również ich współwyznawcy z okolicznych miejscowości, w tym także z oddalonych o 30 km Sejn [Głuszkowski 2011a: 212-213]. Należy zauważyć, że w Suwałkach i Augustowie nawet osoby regularnie uczestniczące w życiu religijnym wspólnoty na co dzień żyją w otoczeniu obcym pod względem religijnym, najczęściej katolickim, a rzadziej – prawosławnym, choć ich warunki dla kultywacji religii i zachowania języka oraz obyczajowości są lepsze niż u staroobrzędowców żyjących w rozproszeniu, np. w dużych ośrodkach miejskich lub w innych miejscowościach z dala od starowierskich parafii. W funkcjonującej niegdyś w zwartych skupiskach społeczności zaciera się w ten sposób jeden z jej istotnych wymiarów – w coraz mniejszym stopniu jest ona wspólnotą terytorialną [Głuszkowski 2013: 273; 279-280].

Skupienie terytorialne to nie jedyny czynnik kształtujący tożsamość grupową polskich starowierców. Oprócz wspomnianego już wyznania, duże znaczenie ma także świadomość wspólnych korzeni, pochodzenia i dziedzictwa kulturowego, przekazywana z pokolenia na pokolenie historia grupy, poczucie odrębności w stosunku otoczenia, zachowywane w mniejszym lub większym stopniu obyczaje, a także język – rosyjska gwara, używana wciąż powszechnie przez starszych członków wspólnoty, a w środowisku wiejskim również przez osoby w średnim wieku oraz dzieci i młodzież [Głuszkowski 2011b]. Wymienione czynniki są powszechnie postrzegane przez socjologów, antropologów i etnologów jako składowe tożsamości kolektywnej i kulturowej [por. Kwaśniewski 1990: 351-352; Olechnicki, Załęcki 1998: 228; Hillmann 2007: 431].

W kontekście rozważań na temat systemu wartości istotne jest, w jakim zakresie elementy konstytuujące tożsamość badanej przez nas zbiorowości pokrywają się z elementami tego systemu. Na podstawie wywiadów przeprowadzonych ze 145 osobami wyznania staroobrzędowego w kilkunastu miejscowościach regionu suwalsko-augustowskiego w latach 1999-2011⁴ możemy stwierdzić, że wymienione wyżej czynniki współtworzące tożsamość zbiorową staroobrzędowców są przez nich postrzegane jako ważne. Dlatego omawianie całego systemu wartości rozpoczniemy od tych elementów, które będąc składowymi tożsamości, stanowią jego rdzeń. Bazę dla analizy tworzy materiał w postaci

³ Molenna – dom modlitewny staroobrzędowców-bezpopowców.

⁴ W latach 1999-2011 odbyło się 12 ekspedycji naukowych do miejscowości zamieszkałych przez staroobrzędowców. Brał w nich udział kierowany przez prof. Stefana Grzybowskiego zespół pracowników, doktorantów i studentów Instytut Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

zarejestrowanych wypowiedzi naszych informatorów liczący obecnie ponad 300 godzin nagrań. Zgodnie z założeniami Jürgena Strauba zbiorowość można opisywać w spójny sposób w oparciu o to, w jaki sposób opisują się jej członkowie [Straub 2006: 1134]. Zatem choć poszczególne wywiady w zdecydowanej większości były przeprowadzane indywidualnie, na podstawie charakterystyki wartości w świadomości jednostek możemy dokonać również charakterystyki systemu wartości w świadomości zbiorowej.

Zarówno wśród elementów konstytuujących tożsamość zbiorową starowierców, jak i w ich systemie wartości pierwsze miejsce zajmuje religia. Ze względu na przywiązanie do starego rytu byli oni prześladowani i zmuszeni do emigracji. Niektórzy nasi informatorzy starają się znaleźć analogie pomiędzy represjami, jakim byli poddawani staroobrzędowcy a prześladowaniami pierwszych chrześcijan:

K1926⁵: *Ani tut tak napisali, mnogije znajut iz literatury a ganienijach christijan w pierwyje wieka chriścijaństwa. Materi, idzia na muczenije brali swajich dzieciej. Muczycieli udziwlaliś: im była niepaniatna, sabiraćsa na śmierć i riebionka z saboj brać. A paczemu Rasija pierieniesła takoje muczenije? A w Bibliji napisana, śem siedmic, śemdziesiat liet budziesz cierpieć za eta. I tak napisana w Bibliji, prarok napisal⁶.*

W przytoczonej wypowiedzi widoczne jest także przywołanie rosyjskich korzeni i postrzeganie starowierstwa w kategoriach mesjanizmu. Choć nasi informatorzy niejednokrotnie mówili o problemach z identyfikacją narodowościową i najczęściej określali się jako staroobrzędowcy w Polsce lub polscy staroobrzędowcy, mówiąc o swojej religii podkreślali jej rosyjskość. Staroobrzędowcy traktują swoją wiarę jako bezpośrednią kontynuację wiary pierwszych chrześcijan, często jednocześnie odmawiając tego prawa innym obrządkom chrześcijańskim. Znamienna pod tym względem jest wypowiedź cytowanej już informatorki:

K1926: *Było pięć papieży – wiara jedyna apostolska Chrystusowa. W Jerusolimie, bo trzeba Jerusolim pierwyj [...], w Konstantynopolu, w Efezie, w Rimie i jeszcze w jakim mieście, już zapomnialam. Pięciu było ich i wszystko poszli apostołowie na cały świat głosić*

⁵ W symbolu informatora umieszczona jest płeć (K, M) i rok urodzenia (litera po dacie oznacza kolejnych informatorów urodzonych w tym samym roku).

⁶ W cytowanych wypowiedziach został zastosowany zapis ortograficzny ze względu na antropologiczny charakter tekstu. Jednak nawet ten uproszczony zapis ukazuje specyficzne cechy języka staroobrzędowców w Polsce. Pod wpływem polszczyzny dokonały się zmiany praktycznie na każdym poziomie systemu językowego. W wypowiedziach widoczne są polskie zapożyczenia, kalki różnych typów oraz zmiany fonetyczne, przede wszystkim zastąpienie rosyjskiego konsonantyzmu polskim (zamiast spółgłosek palatalizowanych, np. s', z' nasi informatorzy w większości wymawiają spółgłoski palatalne: ś, ź). Najnowszym zmianom (w XXI wieku) w języku starowierców w Polsce został poświęcony szereg artykułów oraz monografie [zob. m.in. Grzybowski 2010; Głuszkowski 2011c; Paško-Konecniak 2011].

jedną wiarę. Chrystusową. A ten w Rzymie co siedział, powiedział tak: ja zrobię sobie sam wiarę i nie będę nikomu się, znaczy, padczyniatsa, podporządkowywać się i sam sobie będę Pan. I tak zrobił. I wiecie, w którym to roku było? Nie wiecie. To wy mało wiecie. A to było i Biblia napisała. [...]. A to wiara ta powstała katolicka, który się sprzeciwił też wszystkim. Było tysiąc pięćdziesiąty czwarty rok [...] ten, który odszedł w pięćdziesiątym czwartym roku od jedynej apostołskiej wiary. Ona miała nazwę prawosławna, nazywała się. Bo głosiła tylko prawo i sławę miała. [...] jak się sprzeciwił – i napisał prorok Daniel; „i pójdzie za nim cały Zachód” [...] już później w tej katolickiej wierze też był rozłam, jak i u nas w prawosławnej wierze. To stara prawosławna wiara [...] Bo ja jestem starowierka

Przytoczony fragment stanowi przykład dość skrajnych poglądów. Autorka wypowiedzi nie jest w nich osamotniona, ale inni informatorzy nie artykułują też o wyższości własnego obrządku nad katolickim, choć podobne stwierdzenia można wyczytać pomiędzy wierszami. Na przykład, omawiając relacje między staroobrzędowcami i katolikami lub porównując sakramenty, nasi rozmówcy podkreślali znaczenie chrztu w swoim obrządku jako „pełnego”, natomiast w Kościele katolickim ten sam sakrament udzielany jest w inny – w domyśle: uproszczony i niewłaściwy sposób. Jedną z przesłanek jest w tym wypadku honorowanie starowierskich sakramentów przez katolików, podczas gdy osoby, które podczas chrztu były jedynie polane wodą, wstępując do wspólnoty staroobrzędowców muszą ochrzcić się ponownie. Jako podstawa do powyższych stwierdzeń przywoływane jest Pismo Święte:

K1941: A czewo w nas chriest ważnyj? Kak chrieściut w wady – wot i on silna ważnyj. Nas nikto nie budziet chrieścić. Jak naszymy pieriechodziut na katolika, nas nie nada chrieścić uže, nie nada kropić [...] Tak piszet Pisanije. Nu tak ja gawariu, kak piszet. Knigi naszymy nabožnyje. Chriest nasz silna ważnyj, eta každyj chriest ważnyj, tolka ja gawariu pro svoj [...] Kak z waszej, katoliczeskoj wiery pieriechodziat na nasz u wieru, any chrieszczaut, ani tak i żywut. Ani muszut być chrieszczeny w wady.

Nawet, kiedy informatorzy wstępnie przyznawali, że ich obrządek nie różni się w dużym stopniu od innych chrześcijańskich, rozwijając wypowiedź, dodawali uwagi świadczące o tym, że to staroobrzędowcy są jedynymi prawowitymi spadkobiercami Kościoła pierwszych chrześcijan. W poniższej wypowiedzi informatorka znajduje dowody na potwierdzenie słuszności sposobu wykonywania znaku krzyża przez starowierców w katolickiej sztuce sakralnej.

K1922a: Proszę pana, religia taka liczyt sama, tylko że zmieniony krzyż. Po polsku całą ręką, tak? Taka religia też. A u nas już taka religia, jak nawet iść do polskich kościołów, też tak trzyma Jezus.

O znaczeniu religii w ich życiu mówili także młodszy informatorzy, choć w ich wypowiedziach porównania obrządków praktycznie się nie zdarzają:

M1977: *Drugoj wiery by nie chacieł mieniać. A jeszcze jakby miał, o tak o, choćby i żeniłsa, to by wiery nie smienił, bo eta nie jeścia rukawiczyna: adziel, skinuł i następnuju adziel [...] Kak at riebionka mnie matka nauczyła s bat'kaj, tak da śmierci.*

Kwestie wyznaniowe są ważne nie tylko dla osób czynnie uczestniczących w życiu religijnym wspólnoty. Trzydziestokilkuletnia starowierka mieszkająca na stałe w Stanach Zjednoczonych, gdzie nie ma możliwości uczęszczania do molenny na nabożeństwa stwierdziła, że właśnie poprzez wyznanie identyfikuje się z innymi staroobrzędowcami, przy czym traktuje tę kwestię indywidualnie. Wspólnotowość, zarówno w wymiarze religijnym, jak i kulturowym, schodzi w jej systemie wartości na plan dalszy, podobnie jak język przodków oraz ich obyczajowość.

Rozproszenie terytorialne wspólnoty sprawia, że znaczna część jej członków mieszka z dala od parafii w Gabowych Grądach i Suwałkach. Odległość kilkudziesięciu, a nawet kilkunastu kilometrów ogranicza ich uczestnictwo w nabożeństwach do ważniejszych świąt cerkiewnych i rodzinnych. Dlatego nawet wśród osób starszych zdarzają się przypadki luźniejszego stosunku do wyznania, co jednak nie oznacza obniżenia jej rangi w systemie wartości. Na przykład, na pytanie o nadchodzące święto Podniesienia Krzyża (*Wozdwiżenije Kriesta*), ponad siedemdziesięcioletnia informatorka przyznała, że o nim nie pamiętała, jednocześnie określając swój stosunek do postów:

K1934: *Ja nia znała [...] Eta Waźdźwiżenija. Bo niedawna była eta małyja Bogurodzica, to ja znaju, etu Bogurodzicu, znaju adnu i druguju [...] pamiorła [...] matka. Jana wsie praźniki znała, wsie pasty, fsio pośniczyła, a my to nie, ja to nia pośniczyju, a jana to pośniczyła i [on] pośniczyjet i sam. O tak. I brat jawonow.*

Choć nasza rozmówczyni jedynie w ograniczonym zakresie uczestniczy w życiu religijnym wspólnoty i nie przestrzega postu, wyraża uznanie dla wiedzy i zaangażowania swoich współwyznawców. Stopniowe odchodzenie od poszczenia tłumaczone jest przez staroobrzędowców wymogami współczesności, a przede wszystkim brakiem czasu i koniecznością utrzymywania diety bogatej w zakazane podczas postów mięso i nabiał dla zapewnienia wydajności w pracy.

Jeszcze na początku XX wieku to kalendarz cerkiewny z systemem świąt i postów wyznaczał rytm życia staroobrzędowych wiosek, w związku z czym sfera sacrum wykraczała daleko poza molennę, nabożeństwa i kąciak modlitewny w domach, obejmując także wiele codziennych czynności [Głuszkowski 2009: 43-46]. Bliski związek sfery sacrum i profanum

ilustruje wypowiedź na temat bani oraz połączenia jej funkcji praktycznych i duchowych:

M1979: *U nas w abyczajawości, u nas w tradycji sadzierzałoś takoje, szto subotu my wsiegda parim bajniu, mojemsia w bajni [...] No toże bajnia imiejēt znaczenije religijnaje. Z zakonam palożena, szto každyj iz nas dołžen być czyst, pamyt wchadzić w cerkow’*

Tradycyjne staroobrzędowe łaźnie i rytuał sobotniej kąpieli (parzenia) to przykład dobrze zachowanego elementu tradycji. Banie są wciąż używane i budowane przy większości wiejskich domów zamieszkanym przez starowierców, przy czym należy zaznaczyć, że w regionie suwalsko-augustowskim zwyczaj kąpieli parowej przeniknął również do polskiej kultury, ponieważ katolicy sąsiedzi i znajomi staroobrzędowców chętnie korzystają z dobrodziejstw łaźni. Innym zachowanym i cenionym zwyczajem są tzw. kaszczuny – żarty, które młodzież robi swoim sąsiadom przed Bożym Narodzeniem (*Raźdiestwo*):

K1965: *Kaszczuny, jak to powiedzieć, nie wiem, jak to przetłumaczyć, kaszczuny, nu wszystko to dla śmiechu dziełali [...] i tak to kamu sanie z padworia tam kudy w druguju staranu dzieriewni zacianiem. Takije o szutki byli. To dźwieri kamu padpieriom. Dziełajut jeszcze, jeszcze w nas tak maładzioż jeszcze chodziut. Tam mała w nas etaj maładzioży, ale na kuciejnik u nas chodziut jeszcze. Toż utram, kak wstaniem, to tut w nas na przystanku gładzim, to brama czyja stajit, to tam to, to fura. Jeszcze chodziut.*

Z kolei inne elementy staroobrzędowej tradycji zamierają lub już zmarły, a aktualny kierunek i tempo zmian cywilizacyjno-społecznych nie rokują żadnych nadziei na ich odtworzenie. Taki los stał się udziałem lamentów po zmarłych – tzw. gołoszenija:

M1937: *Tiepier’ nie gałosiut. Ci co umieli – poumierali. Tiepier’ nie w modzie gałasić.*

Znamienne jest w tym wypadku stwierdzenie informatora na temat mody. Starowerska kultura ma charakter niszowy i jako taka może przykuwać uwagę otoczenia, ale również stać się przyczyną stygmatyzacji inności lub wyszydzenia. I właśnie obawa o reakcje otoczenia zdaje się przesądzać o stopniowym zapominaniu kolejnych zwyczajów, choć nie prowadzi do negatywnej ich oceny, dzięki czemu zachowują one ważne miejsce w systemie wartości staroobrzędowców.

Jednym z najczęstszych i podstawowych tematów naszych wywiadów z przedstawicielami społeczności starowierców jest przeszłość. Najstarsi informatorzy chętnie opowiadają o wydarzeniach II wojny światowej, ale również osoby w średnim wieku i młodsze często odwoływały się zarówno do historii swojej wspólnoty, jak i do przeszłości w ogóle:

K1934: *Ganiali nas. Ruskije naciskali, to jany toż gnali nasm bo Ruskije tam ganiali etych Niemcyw, a jany nas gnali pirid saboj [...] Kak była wajna, to nas wygnali w sorok*

triecim. Pomniu, chadzila w szkołu w sorok pierwym. Chadzili my w szkołu. pa ruski tam uczyli nas, bo tut, a pošli, kak wywieźli, kak wajna zaczęłaś, to była, szkoły nie była. To nie chadzili w szkołu, zawieźli nas Niemcy i nie była szkoły.

M1933: My byli prinadzielieny k zapadnaj Bielarusi. Srazu zaczęłaś szkoła. Niekataryje ludzi nie chacieli pasyłać swajich dzieciej w etu szkołu, bo uczyli biełaruskawa i ruskawa jazyka. Eta była uże trudność w razgaworie, i czytać, i pisać. Wsio-taki po nieskolka miesiacach wsie pristali, i kataliki, i wsie. U nas była szkoła.

Choć w powyższych wypowiedziach brak bezpośredniego wartościowania opisywanych wydarzeń, powtarzalność tematyki wojennej oraz stopień szczegółowości poszczególnych opowieści świadczą o dużej wadze przywiązywanej przez starowierców do czasów II wojny światowej. Równie często w wywiadach pojawiały się odniesienia do bliżej nieokreślonej przeszłości z drugiej połowy XX wieku. Nasi informatorzy, opisując ten okres, wspominają przede wszystkim o trudnych warunkach życiowych i o ówczesnej witalności swojej wsi. Szczególnie cenioną wartością okazują się wspólnotowość, która z nawiązką rekompensowała niedostatki bytowe:

K1965: Nu rańsze, da, telewizorow nie było, ni radziw nie było, tak szto samy praźniki, to w każdam damu prijazzali, gdzie idziosz w dzieriewnie, to wieździe było słyhać pieśni pajut, wsio, sa swajoj siamjoj, maładzioż toże sabiralisia, zabawy dziełali. Swiatlicy u nas nie było, to po damam, w każdowa tam kalejna, sabirałas maładzioż, igrali tam to w susieda, to w namiera, wsiakije igry takije igrali. Samy pieli, samy karawody tancewali [...] Mnie zdajocca, eta rańsze była takoje wiesielsze, choć była biedna, ali tak była wiesiela, każdy był nie tak, szto ja sabie, ty sabie, wsie garnuliś w adnuju kuczu i tak szto była wiesiela fajna. Wsie każdyji tak żyli družna. Nu jeszcze i my tak gulali, jeszcze i ja, jeszcze tak była, szto my chadzili pa dzieriewni wieczeram, pieśni sabie pieli. Telewizory każdyj tapier' majet i każdyj sabie doma gladzit, jety filmy, a dawniej prijezzala k nam kino, raz na miesiec w szkołu siudy k nam i filmy wyświatliwali, i szli wsie ludzi z dzieriewni tam ety bilety kuplali i gladzieli kino, i tak była ciekawsza eta żyźnia, pośle to uże świat postępowy.

K1951: Kiedyś to kak z opowiadania, no jeszcze i pomniu, to chadzili waabszcze, tancewali na etaj paliankie. Ad razu wsie z malenny, wiesiela była. I karawody pieli, uchali, silna wiesiela była. A siejczas ety telewizory, eta wsio, każdyj pa kutam, pa damach.

Powyższe wypowiedzi pokazują, że przeszłość jest wciąż bardzo ważna w świadomości staroobrzędowców, a zarazem coraz bardziej oderwana od teraźniejszości i w związku z tym mitologizowana. Opowieść o tętniącej życiem polance, wspólnych zabawach i śpiewach oraz zgubnym wpływie cywilizacji i mediów jest powtarzana przez wielu informatorów w niemal

identycznej postaci. Utworzone w ten sposób klisze zaczynają żyć własnym życiem, przyczyniając się do dalszej reprodukcji mitu wyidealizowanego życia wspólnoty, który stanowi ważny element pamięci społecznej starowierców.

Wartością szczególnego rodzaju jest tradycyjny język staroobrzędowców – rosyjska gwara. Z jednej strony nasi informatorzy nazywają ją „swoim” językiem i mają świadomość, że jest ona ważną cechą pomagającą im odróżnić się od ich otoczenia. Z drugiej zaś zdają sobie sprawę z niskiego prestiżu zewnętrznego gwary i jej nieprzydatności w życiu pozawspólnotowym. Dialekt starowierców nie ma zastosowania jako środek komunikacji zarówno z Polakami, jak i Rosjanami ze względu na zakres interferencji w nim zachodzącej. Stosunek staroobrzędowców do ich języka trafnie ilustrują następujące wypowiedzi:

M1947a: *Eta nie jeścia czysta ruskyj jazyk.*

M1982: *Gawarim pa-swajomu.*

M1947b: *Pa starawierski.*

Omówione powyżej elementy systemu wartości pokrywają się ze składowymi tożsamości grupowej starowierców, w związku z czym różnią się od wartości cenionych przez otoczenie badanej przez nas grupy. Jednak społeczność staroobrzędowców od kilkudziesięciu lat nie funkcjonuje w izolacji od polskiego otoczenia. Członkowie wspólnoty są dwukulturowi i oprócz mniejszego lub większego zaangażowania w kulturę starowierską, uczestniczą także w życiu polskiego społeczeństwa, w znacznej mierze dzieląc system wartości swoich polskich sąsiadów. Okazuje się, że podobnie jak inni mieszkańcy Polski cenią oni tradycyjne wartości, takie jak rodzina, praca czy dobra materialne [por. Jasińska-Kania 2009; Grabowski, Zbieranek 2010: 3-5; 16-18]. Nasi informatorzy wspominali m.in. o swoim szacunku dla rodziców i dziadków:

M1979: *Pri dziedu nie kuril. U nas nie była tak, szto by na dzieda, czy na babku, czy na baćku, czy na matku ruku padnios.*

Uniwersalną wartością jest również praca, zwłaszcza poparta wykształceniem, a więc o charakterze umysłowym:

K1922b: *Żena twaja uczoneja? O, to dobra. I majet rabotu.*

Na tle ogólnoświatowych badań wartości (Word Values Survey) polskie społeczeństwo oceniane jest jako tradycyjne i zorientowane raczej na dobra materialne niż postmaterialne [Grabowski, Zbieranek 2010: 7-14]. Podobny obraz wyłania się z wypowiedzi naszych rozmówców. Cenią oni w większym stopniu stabilność władzy i gospodarki, odgórnie zaprowadzany porządek i bezpieczeństwo socjalne od nowych możliwości i wolności wyboru. Efektem tych postaw stała się m.in. wyczuwalna nostalgia po czasach PRL-u, jako epoce, w

której wspomniana stabilność była zagwarantowana:

M1947b: *Bo za kamuny, kak była kamuna, to z gminy prichadził nakaz [...] no a sieczas jeś dziemakracyja i jeś raspusta [...] No ale czelawiek był małodyj, raboczyj, trochu nam pamagała eta państwa, bo to państwa była takoje bardziej socjalnyje [...] My żyli: ja, žena, cioszcza, piaciero dzieciej była [...] No ale czelawiek był małodyj, raboczyj, trochu nam pamagała eta państwa, bo to państwa była takoje bardziej socjalnyje, kak eta gawaricca, nie? No i ja pastroił. I dom pastroił, i garaży, i aboru jetu pastawił. Wsio ździałał za kamuny, sieczas niczewoszeńki.*

Czasom komunizmu, które pozwalały mu na spokojny i pewny byt, informator wyraźnie przeciwstawia współczesność i niepewność jutra. Niechęć do zmian przejawiają także osoby młode, np.:

K1984: *Nikto nie chacieł w Uniju [...] Kak była galsawanije, ja galsawała na niet.*

Powyższy przykład, a także wiele innych cytowanych przez nas wypowiedzi, pokazuje, że choć w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w sytuacji społeczno-kulturowej starowierców dokonały się bardzo poważne zmiany, różnice w podejściu przedstawicieli kolejnych pokoleń do poszczególnych elementów systemu wartości są nieznaczne. Oczywiście, stopień zaangażowania w życie religijne i kulturowe wspólnoty oraz znajomość poszczególnych obyczajów sukcesywnie się zmniejszają, podstawowe wartości, takie jak religia, wspólna historia, rodzina czy praca są niezmiennie cenione zarówno przez najstarszych staroobrzędowców, jak i przez ich dzieci oraz wnuki.

Bibliografia:

Głuszkowski Michał, 2009, *Miejsce religii i sacrum w życiu mieszkających w Polsce staroobrzędowców*, „Literatura Ludowa” 6/2009, s. 31-46.

Głuszkowski Michał, 2011a, *Wpływ czynników demograficznych na funkcjonowanie społeczności staroobrzędowców w północno-wschodniej Polsce*, w: *Między wschodem a Zachodem. Tom V. Kondycja zdrowotna i demograficzna społeczeństwa polskiego na przestrzeni dziejów*, pod red. Krzysztofa Mikulskiego, Agnieszki Zielińskiej i Katarzyny Pękackiej-Falkowskiej, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Grado, s. 205-216.

Głuszkowski Michał, 2011b, *Język religii i jego znaczenie dla zachowania tożsamości przez polskich staroobrzędowców*, w: *Konstrukcje i destrukcje tożsamości, t.1. Wokół religii i jej języka*, pod red. Ewy Golachowskiej i Anny Zielińskiej, Warszawa: SOW, s. 135-144.

Głuszkowski Michał, 2011c, *Socjologiczne i psychologiczne uwarunkowania*

dwujęzyczności staroobrzędowców regionu suwalsko-augustowskiego, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.

Głuszkowski Michał, 2013, *Asymilacja wyspy językowo-kulturowej. Przypadek młodego pokolenia polskich staroobrzędowców*, w: *Słowiańskie wyspy językowe i kulturowe*, pod red. Ewy Nowickiej i Michała Głuszkowskiego, Toruń: Eikon, s. 271–280.

Grzybowski Stefan, 2010, *Гибридикация русского старообрядческого говора в Польше*, „*Studia Rossica Posnaniensia*”, z. 35, s. 67-76.

Grabowski Tomasz, Zbieranek Piotr, 2010, *Polska i Pomorze w świetle międzynarodowych i ogólnopolskich badań wartości. Analiza porównawcza*, <http://www.pomorze2030.pl/index.php/eng/IBnGR.Pomorze-i-Polska-w-swietle-miedzynarodowych-i-ogolnopolskich-badan-wartosci.-Analiza-porownawcza> [dostęp 8.07.2013]

Hillmann Karl-Heinz, 2007, *Wörterbuch der Soziologie*, Stuttgart: Alfred Kroner Verlag.

Jasińska-Kania Aleksandra, 2009, *Co cenią Polacy? Wartości uznawane przez Polaków na tle Europy*, <http://www.academia.pan.pl/dokonania.php?id=493> [dostęp 8.07.2013]

Kwaśniewski Krzysztof, 1990, *Tożsamość kulturowa*, w: *Słownik etnologiczny*, pod redakcją Zofii Staszczak, Warszawa: PWN, s. 351-353.

Olczak Zbigniew, 2009, *Staroobrzędowcy*, „Przegląd Powszechny”, <http://www.przegladpowszechny.pl/2009/11/04/staroobrzedowcy/> [dostęp 8.07.2013]

Olechnicki Krzysztof, Załęcki Paweł, 1998, *Słownik socjologiczny*, Toruń: Graffiti BC.

Pastuszewski Stefan, 2013, *Staroprawosławie a Polska i Polacy*, <http://v109084.home.net.pl/akant.org/dodatki/wiat-inflant/2151-stefan-pastuszewski-staroprawosawie-a-polska-i-polacy> [dostęp 8.07.2013]

Paśko-Konecniak Dorota, 2011, *Wpływ polszczyzny na zasób leksykalny rosyjskiej gwary staroobrzędowców na Suwalszczyźnie*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.

Straub Jürgen, 2006, *Tożsamość osobista i zbiorowa. Analiza pojęciowa*, w: *Współczesne Teorie Socjologiczne t.2*, pod redakcją Aleksandry Jasińskiej-Kani, Lecha M. Nijakowskiego, Jerzego Szackiego, Marka Ziółkowskiego, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 1119-1134.

The most important elements of value-system of the Old Believers in Suwałki-Augustów region. On the example of the interviews with the representatives of several generations.

The Old Believers who came to the territory of the Commonwealth of Poland and Lithuania in the 2nd half of the 17th century constitute nowadays a religious, language and cultural minority. However, their socio-cultural situation is continuously changing and they tend to assimilate to their surroundings. The main elements of their cultural identity, i.e. religion, tradition, language, feeling of group integrity and distinctiveness from the others play also important role in their system of values. On the basis of chosen statements of the Old Believers from Suwałki-Augustów region the author makes an attempt to characterize the most important elements of the value system of the given group.

Słowa kluczowe: system wartości, staroobrzędowcy, tradycja, zmiana społeczna, wielokulturowość

Key words: system of values, Old Believers, tradition, social change, multiculturalism